



# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Piątek, 2 października 1953 r.

Rok II, Nr 236 (339)

## Cały kraj uroczyście przygotował się do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. Ostatnio odbyło się w Zarządzie Głównym TPPR plenarne posiedzenie Komisji Wykonawczej Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, podczas którego dokonano przeglądu i podsumowania przygotowań do obchodu i imprez zblizającego się „Miesiąca”.

Jak stwierdzono, w przygotowaniach udział biorą szerokie rzesze aktywistów społecznych miast i wsi, którzy nie szczędzą sił i starań, aby tegoroczny „Miesiąc” oraz organizowane z tej okazji uroczystości i imprezy jeszcze bardziej zaczęły wchodzić nierozdzielnie przyjaźni łączącej nasz naród z narodem Kraju Rad.

Szczególnie liczny udział w przygotowaniach biorą aktywiści związków zawodowych — robotnicy, technicy i inżynierowie. W dziesiątkach zakładów przemysłowych, hut i kopalni opracowane zostały plany szerokiej akcji, zmierzającej do upowszechnienia przodujących metod i doświadczeń radzieckich nowatorów. Kluby techni-

ki i racjonalizacji poszczególnych zakładów przygotowały wiele pogadanek, prelekcji, pokazów i audycji radiowych poświęconych upowszechnianiu radzieckich metod pracy. Np. kluby techniki i racjonalizacji przy warszawskich przedsiębiorstwach budowlanych postanowiły zorganizować w okresie „Miesiąca” publiczne pokazy pracy murarzy przy zastosowaniu metod radzieckich. Podobne pokazy organizują liczne kluby i w innych miastach kraju.

Szeroko uczestniczą również w przygotowaniach do „Miesiąca” młodzież polska. Sprawa obchodów „Miesiąca” jest m. in. głównym tematem obrad zebrań wyborczych szkolnych

kół przyjaźni ZSRR, odbywających się obecnie w szkołach całego kraju. Zakładowe koła ZMP zorganizowały już tysiące zespołów łączności miast ze wsią, które w czasie „Miesiąca” wyjeżdżać będą do gromad i spółdzielni produkcyjnych z pogadankami o Związku Radzieckim oraz z występami radzieckich tańców i pieśni.

Wiele imprez i obchodów przygotowały również inne organizacje społeczne i instytucje kulturalno-oświatowe. M. in. „Dom Książki” już wkrótce uruchomi szereg wystaw i kiermaszów książki radzieckiej.

### Depesza G. M. Malenkowa do Mao Tse-tunga

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła tekst następującej depeszy G. M. Malenkowa do Mao Tse-tunga:

Do PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA MAO TSE-TUNGA

PEKIN

W czwartą rocznicę proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczącym, oraz Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej o przyjęcie moich serdecznych życzeń.

Cztery minione lata dowiodły wobec całego świata wielkiej żywotności i mocy Chińskiej Republiki Ludowej, która dokonuje pomyślnie historycznych przeobrażeń w kraju, zapewnia rozwój gospodarki i kultury oraz podnosi stopę życiową mas ludowych.

Chińska Republika Ludowa stała się siłą międzynarodową, która uniemożliwia imperialistom swobodne ujarzmienie narodów Azji i bezkarnie prowadzenie polityki, zmierzającej do przeksztalcenia Azji w ognisko nowej wojny światowej. Wydarzenia w Korei świadczą o tym, że naród chiński stał się potężną ostoją uciskanych narodów Wschodu, walczących o wolność i niezawisłość. Wszelkie postępy Chińskiej Republiki Ludowej wywołują uczucie głębokiego zadowolenia i dumy całej postępowej ludzkości. Nie ma na świecie takiej siły, która mogłaby wstrzymać marsz narodu chińskiego, kroczącego drogą rozwoju narodowego i rozkwitu swej ojczyzny.

Naród radziecki żyje gorąco wielkimi sukcesami w dziedzinie realizacji programu uprządkowania kraju, rozwoju rolnictwa i podnoszenia dobrobytu narodu, w dziele dalszego wszechstronnego wzmocnienia państwa ludowo-demokratycznego.

Niechaj wzrasta i rozwija się niewzruszona braterska przyjaźń i ścisła współpraca Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej dla dobra narodów naszych krajów, w imię utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

G. MALENKOW

20 września 1953 r.

### Odstąpienie Pomnika-Mauzoleum w Gross-Rosen



W EUROPIE ZAMORDOWANYCH PRZEZ HITLERA I JEJEN BARBARZYŃCZYNI. WŁOCHY: JAMM-HEINICH, TYT, EPOSKOWY, BARBARA, WŁOCHY, EPOSKOWY, ASSASSINES PAR LES BARBARES HITLERIENS ERIGI...

Dnia 27 września 1953 r. w Rogoźnicy na Dolnym Śląsku na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross-Rosen, odbyła się uroczystość odstąpienia Pomnika Mauzoleum, wzniesionego dla uczczenia pamięci 180 tysięcy więźniów zamordowanych tam przez hitlerowców. Uroczystość ta stała się potężną manifestacją na rzecz pokoju.

Na zdjęciu: Pomnik-Mauzoleum. (Foto-CAF).

## TABLICA HONOROWA

Zamieszczamy trzecią z kolejnej tablicy honorowej traktorzystów PGR woj. koszalińskiego, przodujących we współzawodnictwie, zainicjowaną przez Alojzego Karan-

kowskiego z PGR Oparznok. Tablica sporządzona została na podstawie meldunków z OZ PGR Koszalin, Słupsk i Szczecinek. Ote przodujący traktorzyści:

Ciągniki marki „Ursus”

Imię i nazwisko	Gospodarstwo—Zespół	Ilość orki śred. od 15a —25.3. w ha	Udział w wyk. normy w ub. 1952.
1. W. Skalski	Łoślerzewo z. Ostrowiec	248,6	6,21
2. A. Karankowski	Oparzno z. Świdwin	239	8,8
3. E. Ciesielski	Ryszczewo z. Ostrowiec	228,8	6,02
4. J. Zalewski	Dąbrówka z. Dąbie	217	—
5. J. Janik	Stanomino	216	7,2
6. A. Kocaba	Kilkowo z. Tuchowo	202	5,7
7. M. Twardys	Klemcewo z. Świdwin	192	6,1
8. J. Kirelża	Marzyno z. Karlino	185	4,2
9. J. Pałubicki	Nieżywień z. Rychnowy	184	5,26
10. Z. Hytke	Karżniczka	182,4	—
11. H. Stive	Karwice z. Ostrowiec	181,4	5,5
12. Z. Rogiel	Karżniczka	181,1	—
13. F. Tiran	Karżniczka	180,1	—
14. J. Rolke	Naław	176,8	7,05
15. J. Achremczyk	Słowienkowo z. Rokosowo	176	5,6
16. J. Peron	Marzyno z. Karlino	165	—
17. A. Więckowicz	Borzenice z. Ostrowiec	164,9	4,5
18. A. Burak	Bukowo	161,5	4,61
19. W. Kozioł	Człuchowskie Karżniczka	161	—
20. A. Fischer	Parzęcino z. Rąbino	161	5,9
		159	5,2

Ciągniki marki „Zetor”

1. St. Kroplewski	Nieżywień z. Rychnowy	155,6	4,44
2. A. Klimaszewski	Dobrowo	127	—
3. St. Wójcik	Rabinko z. Rąbino	125	—
4. H. Knider	Karwice z. Ostrowiec	105	3,5
5. A. Manke	Bukowo z. Naław	98,9	3,76

Ze względu na brak meldunków z zespołów Słowienko i Strzepowo, nie umieszczamy na liście przodujących traktorzystów — Jana Drewlankowskiego, Władysława Gołęba i Bronisława Bernackiego.

Spośród traktorzystów POM wyróżnia się Jan Arndt z POM Walcz, który od 15 sierpnia do 30 września wykonał 173 ha orki średniej przeliczeniowej oraz Wacław Tymniewicz i Tadeusz Błoński, którzy wykonali w tym czasie

(Dokończenie na 2 str.)

### Aktywiści w pierwszym szeregu

Tak samo jak w latach ubiegłych, wieś koszalińska znajduje się w trakcie realizacji swych zobowiązań wobec państwa. Chłopi Ziemi Koszalińskiej wypełniają swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny. Odstawiając zboże państwu, zaopatrują oni w chleb ludność miast, zaopatrują robotników, którzy co dzień, co godzinę, produkują setki ton żelaza i węgla, tysiące metrów tkanin dla wsi i miasta, dla umocnienia sił i potęgi ukochanej ojczyzny, dla umocnienia pokoju. Realizując swe zobowiązania, sprzedając zboże państwu, chłopi Ziemi Koszalińskiej wnoszą swój wkład do tej wspólnej sprawy. Szczególne zadania w akcji skupu stoją przed aktywem gromadzkim — członkami partii, ZSL owcami, aktywistami organizacji masowych, pracownikami aparatu państwowego i gospodarczego, członkami rad narodowych.

Być aktywistą, cieszyć się szacunkiem i uznaniem całej gromady, to zaszczyt. Lecz być aktywistą — to również i obowiązek przewodzenia wsi. I dlatego w akcji skupu, tak jak we wszystkich akcjach politycznych, aktywiści gromadcy winni przodować, winni jako pierwsi wykonać swój patriotyczny obowiązek i innych do jego wykonania przekonać.

Np. sołtys gromady Kłodzino w powiecie białogardzkim, Czesław Bany, zalega jesszcze państwu 624 kg zboża. Ocala się z odstawa m. in. malarz Franciszek Lamczyk. Kiedy zapytaliśmy go o przyczynę zwlekania z odstawa zboża, powiedział:

„Ja tam bym już odstawił, ale skoro sołtys się nie spieszy, to myślę sobie, że nie zaszkodzi poczekać”.

Na nic nie zda się praca takiego „aktywisty”, który sam zalega jesszcze ze zbożem. Chłopi nie mają do niego zaufania. Nie wierzą mu. A niestety, są u nas tacy „aktywiści”, członkowie partii, sołtysi, pracownicy aparatu skupu, którzy nie wykonali jesszcze swych planów i dają zły przykład pozostałym chłopom.

Aktywista wiejski, to polityczny przywódca gromady. Na niego patrzają wszyscy chłopi w gromadzie. Jego osobisty przykład często decyduje o postawie całej gromady. I dlatego też aktywiści gromadcy muszą przodować w obowiązkowych dostawach zboża dla państwa. Wówczas będą mieli autorytet wśród bezpartyjnych chłopów.

Aktywista nie może patrzeć obojętnie na to, że w jego gromadzie nie wszyscy jesszcze sąsiadzi wywiązują się z dostaw, nie może patrzeć obojętnie na to, że bezkarnie działa wróg, który namawia do niewykonania planów.

Ktoż — jak nie aktywista, ma rozbić kłackie plotki, wyjaśnić wywiad wiceprezesa Rady Ministrów tow. Gede, że polityka partii i rządu na odcinku obowiązkowych dostaw nie ulegnie żadnej zmianie.

Kto — jak nie aktywista, swym gorącym patriotycznym zapałem, płynącym z głębi przekonania, może rozwiać wątpliwość sąsiada, przekonać go o konieczności szybkiej i całkowitej realizacji zobowiązań, co przecież leży w interesie całego społeczeństwa? Terminowe i całkowite wykonanie planów dostaw przez aktyw wiejski — to niezwykle ważny, przekonujący wieś argument, to najlepszy dowód szczerzej, uczciwej, patriotycznej postawy aktywisty.

I odwrotnie, kto tego nie czyni, kto — choćby nie wiadomo ile mówił i rozprawiał — nie wykonał swych zobowiązań, ten nie godny jest miana aktywisty, nie godny szacunku i autorytetu wśród chłopów pracujących.

Czy może więc zabraknąć kogokolwiek z aktywistów wśród przodowników skupu?

— Niech rytmicznie pracują młocarnie i kleraty.

— Niech szybko wypełniają się worki złotym ziarnem.

— Niech prędzej toczą się wozy do punktów skupu.

Wszyscy aktywiści w pierwszym szeregu walki o terminową i całkowitą realizację zobowiązań wsi wobec państwa!

B. Pow.



## Komitet DGB odrzuca ultimatum Adenauera

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, w Dueseldorfe odbyły się obrady Komitetu Zachodnio - Niemieckich Związków Zawodowych (DGB), poświęcone sprawie ultimatum Adenauerowskiej partii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) do zarządu DGB. W obradach komitetu uczestniczyło 70 działaczy związkowych.

Komitet DGB — działając zgodnie z życzeniami szerokiego rzeszy związkowców Niemieckich zachodnich — odrzucił w uchwalonej jednogłośnie rezolucji wszelkie żądania zawarte w ultimatum CDU, które miały na celu całkowite podporządkowanie zachodnio - niemieckich związków zawodowych reżymowi Adenauera. — Jak wiadomo, CDU domagała się m. in. utworzenia frakcji chadeckiej w zachodnio-niemieckich związkach zawodowych i reorganizacji zarządów DGB na wszystkich szczeblach przez dokooptowanie do zarządów członków partii CDU. Re zolucja podkreśla, że DGB wbrew żądaniom Adenauera nie zmieni dotychczasowej polityki.

Komitet i zarząd zachodnio-niemieckich związków zawodowych wzywają wszystkich związkowców zachodnio - niemieckich, aby nie dopuścili do naruszenia zasady jedności i niezależności związków zawodowych oraz aby jeszcze aktywniej prowadziły walkę o jedność związków.

## Nowy rząd duński

KOPENHAGA. Przywódca partii socjaldemokratycznej Hans Hedtoft przedstawił w środę wieczorem nowy rząd królowi Fryderykowi. Rząd Hedtofta składa się wyłącznie z socjal - demokratów. Ministrem spraw zagranicznych jest Hansen.

## Zgon wybitnego stomatologa prof. dr. Stanisława Blocha

WARSZAWA. W dniu 22 września br. zmarł w Sztokholmie przebywający tam na leczeniu prof. dr. Stanisław Bloch — kierownik działu stomatologii wydziału lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku, zasłużony organizator tego działu akademii, redaktor czasopisma „Stomatolog”.

Prof. Bloch należał do twórczej, postępowej inteligencji polskiej, ofiarne pracujący nad wychowaniem i wyszkoleniem młodych kadr lekarzy-stomatologów.

W zmarłym stomatologia polska traci swego zasłużonego przedstawiciela, a młodzież polska wypróbowanego przyjaciela i wychowawcę.

Pogrzeb prof. dr. Stanisława Blocha odbędzie się w Gdańsku w dniu 2 października br.

## Walczymy o pokój i to nam dodaje sił Załoga cukrowni „Strzelin” wzywa do współzawodnictwa załogi wszystkich cukrowni w kraju

WROCLAW. W dniu 30 września br. w wielkiej hali produkcyjnej cukrowni „Strzelin”, przodującej w Opolskim Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego, zebrała się załoga, by u progu tegorocznej kampanii podjąć zobowiązania i wezwać załogi wszystkich cukrowni w kraju do współzawodnictwa o ponadplanowe tony cukru.

Zaęga masówkę przewodniczący rady zakładowej Franciszek Małek, który przedstawia załogę zadania: „Narodowy Plan Gospodarczy nakłada na nas obowiązek wyprodukowania w bież. roku 186.400 kwintali cukru. To jest więcej — dużo więcej niż produkowaliśmy dotychczas. Wywiążemy się z zadania z honorem, bo do dale nam sił świadomość, że walczymy o szczęśliwą przyszłość naszego kraju”.

Na trybunie wstępują robotnicy, brygadziści, mistrzowie, technicy, kierownicy działów. Ich zobowiązania wita załoga hucznyimi oklaskami. Wielokrotnie przodownik pracy Marian Skibiński, jeden z pierwszych robotników, którzy uruchomili cukrownię po wojnie, zasłużony racjonalizator — mówi: „Pracujemy tu

ósmo rok. W tym roku pracować będziemy jeszcze lepiej i wydajniej, bo wiemy, że ważna jest nasza praca. Walczymy o pokój i to nam dodaje sił”.

Owacyjnymi okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego przyjmują zebrani wystąpienie przodującego plantatora Aleksandra Szulca z gromady Przeworno. Stwierdza on m. in.: „My, chłopcy, gwarantujemy wam, że ani jeden burak nie zostanie w ziemi”.

Przewodniczący rady zakładowej odczytuje tekst uchwały, która przyjęta zostaje gorącymi oklaskami.

„Zwyczajnie przeprowadzanie kampanii — piase m. in. załoga cukrowni „Strzelin” — przyczyni się do przyspieszenia wykonania planu 6-letniego.

## Posiedzenie Rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Komisji Księży przy ZBoWiD

WARSZAWA. Dnia 29 września br. odbyło się posiedzenie rozszerzonego Prezydium Zarządu Głównego Komisji Księży przy ZBoWiD. W posiedzeniu wzięło udział ponad 40 księży, reprezentujących wszystkie okręgowe komisje.

Referat zasadniczy o zadaniach Kościoła Katolickiego w Polsce Ludowej wygłosił ks. dr Edward Karwot. W ożywionej dyskusji nad referatem wzięli udział m. in. ks. Bonifacy Woźny — wikariusz gen. archidiecezji krakowskiej, ks. dziekan Roman Szemraj, ks. Stanisław Wilkowski, ks. dr Bolesław Kulawik, ks. prałat Jan Kroczyk, ks. prob. Adolf Szulc, ks. prob. Stanisław Skurski, ks. Stanisław Capecki, ks. mgr Henryk Weryński, ks. Henryk Zalewski, ks. Jan Szarek, ks. prof. Czesław Orzechowski, ks. Piotr Kotarski.

W przyjętej rezolucji m. in. czytamy:

„Konferencja Główna Komisji Księży przy ZBoWiD, z udziałem przedstawicieli okręgowych komisji księży z całego kraju, ze szczerą radością przyjmuje deklarację Episkopatu polskiego, która położyła wreszcie kres rozterce jaka dręczyła serca tylu kapłanów polskich i dobrych Polaków. Z prawdziwą radością doczekaliśmy się deklaracji Episkopatu polskiego, potęplającej wrogą działalność ujawnioną w procesie ks. biskupa Kaczmarska oraz zlecenia Episkopatu tak duchowieństwu jak i wszystkim wiernym katolikom wykonania w pełni przyjętych uroczyszczeń przez Kościół zobowiązani”.

„Dokończymy wszelkich starań, aby pomóc Episkopatowi wykonywać wiernie zadania

zawarte w jego deklaracji z 28 września 1953 r. Widzimy w tej deklaracji zwycięstwo Jedynie słusznej postawy łączącej nierozdzielnie dobro Kościoła i dobro Państwa.

Uważamy, że dla wcielenia w życie zasad tej deklaracji, dla zapewnienia harmonijnej współpracy i zrodychowienia w związku państwowym, musimy przekonać tych wszystkich, którzy ulegają opacznyemu poglądom o służebnej roli Kościoła w stosunku do wstecznych systemów społeczno-politycznych”.

„Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że wszelkie wrogi środki dywersyjne nie będą oszczędziły środków, aby zerwać na rozterce ludzi chwielnych, czy też na awanturactwie ludzi zbłąkanych”.

„Bólem przejmujemy nas, że Stołca Apostolska, której nie powinny być obce sprawy katolickiego narodu polskiego, odmawia Polsce prawa do zlem, na których żyje 7 milionów Polaków, popiera przeciwko nam przestępstwo rojenia niemieckich szwinstwów. Domaga się od nas byśmy milczeli wobec rozpasanej akcji antypolskiej niektórych biskupów niemieckich, godnych spadkobierców hakatysty kardynała Bertrama”.

„Odpowiedzialność za atmosferę uławnioną na procesie spada na dotychczasowe kierownictwo Episkopatu, na ks. arcybiskupa Wyszyńskiego, który całą swoją postawą sprzyjał wytworzeniu tej atmosfery”.

„Nowe kierownictwo Episkopatu, deklaracja z 28 września, stwarzała warunki dla owocnej współpracy duchowieństwa z władzami państwowymi — ku pożytkowi Ojczyzny i wiary katolickiej.

Zwracamy się więc do was bracia kapłani: Wytyśmy wszystkie siły dla pracy nad umocnieniem jedności narodu polskiego, dla wiernej służby Państwu Ludowemu, dla umocnienia jedności Kościoła z Narodem”.

## Były premier Egiptu skazany na karę śmierci

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Kairu, że oskarżony o zdradę stanu były premier Egiptu Ibrahim Abdel Hadl, został 1 października br. skazany na karę śmierci przez powieszenie i na konflikt mienia.

podniesienia stopy życiowej i zabezpieczenia mas pracujących w artykule pierwszej potrzeby, jakim jest cukier.

Fundamentem naszych politycznych i gospodarczych sukcesów jest sojusz robotniczo-chłopski. Załoga cukrowni „Strzelin”, pragnąc etale wzmacniać epójnie między miastem a wsią, zobowiązuje się zapewnić sprawny i rzetelny odbiór buraków oraz szybko rozliczenie wszystkich plantatorów.

Lepszymi wynikami produkcyjnymi zadokumentujemy jeszcze mocniej naszą wolę walki o pokój. Popierając pokojową politykę Związku Radzieckiego, politykę naszej Partii i Rządu, pragniemy swoim czynem produkcyjnym wnieść wkład w dzieło utrwalania pokoju i wzmacniania obronności naszej Ojczyzny Ludowej”.

Liczne zobowiązania załogi dotyczą także polepszenia obsługi chłopów - plantatorów buraka cukrowego. Tak np. dział księgowości plantacyjnej zobowiązał się skrócić okres rozliczeń plantatorów o 4 dni. Na dwóch punktach skupu postanowiono wprowadzić mechaniczne urządzenia do załadunku buraków. Pracownicy działu agrotechnicznego przeprowadzą szeroką akcję wyjaśniającą i popularyzującą racjonalne dokonywanie wykopków i przechowywanie surowca przez plantatorów, co przyczyni się do zmniejszenia strat.

Pracownicy podstawowych działów postanowili ściśle przestrzegać reżimów technologicznych, aby zmniejszyć straty cukru, ograniczyć zużycie materiałów pomocniczych i poprawić jakość produkcji.

Liczne zobowiązania dotyczą rozwoju życia kulturalnego i oświatowego w zakładzie. Realizacja zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych itp., da w okresie tegorocznej kampanii 1.400 tys. zł. oszczędności.

## Zeswiata

### ● NOWY JORK.

Jak donosi dziennik „New York Times” z Ankarą, oficjalni przedstawiciele w Ankarze i w Atenach zaniepokojeni są faktem, że Jugosławia ograniczyła udzielanie informacji wojskowych rządowi tureckiemu i rządowi greckiemu. Dziennik podkreśla, że to posunięcie Jugosławii wynika z obawy, że Grecja i Turcja, jako sojusznicy Włoch w ramach paktu atlantyckiego, udostępnią Włochom te informacje.

### ● BERLIN.

Z Bonn donoszą, że Adenauer nosi się z zamiarem utworzenia ministerstwa informacji o kompetencjach podobnych do kompetencji ministerstwa Goebbelsa. Oprócz „sprawowania kontroli” nad prasą i radiem ministerstwo będzie miało prawo zamknięcia dzienników i czasopism oraz ma otrzymać pewne „zadania z zakresu służby wywiadowczej”.

### ● KENIA.

Angielskie władze kolonialne w Kenii wzmożyły terror wobec ludności murzyńskiej, usiłując zgnieść ruch narodowo-wyzwoleniowy w tym kraju.

Według specjalnie zmniejszonych danych oficjalnych w ciągu zaledwie dwóch miesięcy aresztowano w Kenii 1.400 osób.

### ● PEKIN.

Jak donosi prasa japońska, dnia 28 bm. około 170 tysięcy członków krajowego związku robotników przemysłu węglowego w Japonii proklamowało 24-godzinny strajk, domagając się o prawa warunków pracy. W strajku biorą udział górnicy zatrudnieni w dziesięciu wielkich kopalniach. Górnicy małych i średnich kopalni przeprowadzają strajki trygodzinne.

## Komentarz DNIA

Jedyna droga do pokoju

Losy pokoju światowego zależą od porozumienia między wielkimi mocarstwami. Od pokojowego uregulowania spornych zagadnień między wielkimi mocarstwami zależy sprawa osłabienia napięcia międzynarodowego, ku czemu warunką stworzyło osłabienie porozumienia rozejmowego w Korei.

Jaka jest droga prowadząca do tego celu, jaka jest droga prowadząca do obniżenia temperatury napięcia atmosfery międzynarodowej? Wskazywał ją w imieniu rządu ZSRR szef delegacji radzieckiej na VIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister Wyszyński, który przedłożył ONZ propozycje zmierzające do osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Wskazała ją nota radziecka do rządów Francji, Anglii i USA w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego zajęłaby się rozpatrzeniem kroków, zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Konferencja z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zajęłaby się omówieniem problemu niemieckiego.

Takie postawienie sprawy przemawia do każdego, komu leży na sercu sprawa utrwalenia pokoju i osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Atmosfera osłabienia napięcia międzynarodowego jest jednym z podstawowych warunków osłabienia porozumienia, pokojowego uregulowania całego szeregu spornych problemów. Rzecz jasna, że w takiej atmosferze osłabienie porozumienia i uwzględnienie potrzeb wszystkich zainteresowanych państw byłoby grubo łatwiejsze do zrealizowania. Rzecz jasna, że ani wysiłki zbrojeń rozpętaną przez USA, ani nagromadzenie zapasów różnego rodzaju broni masowej zagłady, ani zakładanie przez rząd USA w krajach Europy, Azji i Afryki baz wojennych, szczególnie licznych w pobliżu granic ZSRR i krajów demokracji ludowej, nie sprzyja stworzeniu atmosfery pomyślnej dla rokowań.

Politycy amerykańscy nie żalują słów, by wzmocnić opinię publiczną, że są za pokojem. Ale kończy się na słowach. Odmowa rozpatrzenia kwestii baz wojskowych na terytorium państw obcych, odmowa rzeczowego przedyskutowania zagadnienia redukcji zbrojeń wielkich mocarstw i bezwzględnego zakazu broni atomowej czy wodnorodowej przy równoczesnym gloryfikowaniu „polityki siły”, „zimnej wojny” itd., zadaje oczywisty kłam pięknie brzmiącemu frazesom, którymi amerykańscy awanturnicy wojenny i ich poplecznicy karają swoje narody.

Złagodzenie napięcia międzynarodowego wymaga rozpatrzenia wszystkich spornych spraw — zarówno w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie. Jest rzeczą niewątpliwą, że nie można dyskutować spraw Azji czy Dalekiego Wschodu bez udziału największego państwa azjatyckiego — Chin Ludowych. Toteż — jak wskazuje nota radziecka — konieczne jest przywrócenie Chinom ich praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych, czemu uparczywie sprzeciwiają się amerykańscy imperialiści.

Rzeczowe przedyskutowanie tych tak ważnych problemów międzynarodowych stworzyłoby pomyślne warunki

dla omówienia kluczowego dla sprawy pokoju w Europie i na całym świecie zagadnienia niemieckiego. Ostatnie wydarzenia w Niemczech zachodnich, gdzie dzięki amerykańsko - watykańskiej protekcji do głosu doszły elementy odwetowe, stawiają na wojnę, uwypuklają olbrzymią wagę pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. I w tej sprawie wypowiedzi polityków imperialistycznych stoją w jaskrawej sprzeczności z ich czynami. I w tej sprawie dwulicowość amerykańskich polityków aż bije w oczy. Z jednej strony mówią, że są za pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego, a jednocześnie pełnego poparcia udzielają szefowi odwetowców bońskich, Adenauerowi, który stwierdza wręcz, że „nie zjednoczemy, lecz oswoobodzimy” jest jego celem. Innymi słowy — udzielają poparcia człowiekowi, który nie chce pokojowego zjednoczenia Niemiec.

W poprzednio wystosowanych notach rząd radziecki proponował, by konferencja ministrów spraw zagranicznych zajęła się następującymi zagadnieniami: sprawą zwołania pokojowej konferencji dla omówienia problemu traktatu pokojowego z Niemcami, sprawą utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich, sprawą złagodzenia finansowo-ekonomicznych obciążeń Niemiec, wzywając z następowstwami wojny.

Mocarstwa zachodnie w od powiedzi swej ze wszystkich tych zagadnień poruszyły tylko sprawę wyborów ogólnoniemieckich, a milczeniem pominięty pozostał zagadnienia, mające tak zasadnicze znaczenie dla sprawy pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. Tego rodzaju stanowisko jest tym bardziej pozbawione podstaw, że wybory ogólnoniemieckie są sprawą, która powinna być rozstrzygnięta przez sam naród niemiecki.

Z każdym dnem jaśniej widać, do czego prowadził imperialistyczna polityka utrzymywania rozbicia Niemiec, polityka uchylania się od rzeczowego omówienia całokształtu problemu niemieckiego, omówienia tych wszystkich zagadnień, których rozwiązanie przybliżyłoby w sposób istotny uregulowanie problemu niemieckiego w duchu interesów wszystkich narodów europejskich — zwłaszcza sąsiadów Niemiec — oraz w duchu interesów samego narodu niemieckiego.

Naród polski jest żywotnie zainteresowany w pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego, w położeniu kresu groźnego dla pokoju rozbicia Niemiec, w zlikwidowaniu Adenauerowskiej bazy agresji w Niemczech zachodnich.

Dlatego też w pełni solidaryzujemy się ze stanowiskiem rządu radzieckiego, który wskazuje drogę do uregulowania problemu niemieckiego, do uregulowania wszystkich spornych problemów międzynarodowych. Propozycje radzieckie, zmierzające do zlikwidowania wszystkich ognisk wojny i niepokoju, do usunięcia wszystkich przyczyn obecnego napięcia międzynarodowego, mają za sobą pełne poparcie narodów. Pod propozycjami tymi podpisuje się cały naród polski, który zdaje sobie sprawę, że odpreżenie w sytuacji międzynarodowej ze utrwalenie pokoju światowego — to warunek dalszego rozkwitu Polski Ludowej, szczęścia i spokoju wszystkich jej obywateli.

T. GUMOWSKI

## Tablica honorowa

(Dokończenie z 1 str.)  
po 169 i 148 ha orki średniej przełiczeniowej.

Z tabeli wynika, że wśród czołwki traktorzystów naszego województwa już od samego początku współzawodnictwa, trwa szlachetna i zacleta rywalizacja o propozycje przedchodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Rolnych i Lesnych. Traktorzyści uzyskują dobre wyniki w orkach i siewach, przyspieszając tym samym zakończenie prac jesiennych. Wykonują oni jednocześnie dokładnie i starannie wszelkie uprawy, realizując hasło Saja: „Ja nie wypuszczę braku”. Staranna orka i zasiew przyczyniają się do zwiększenia plonów z ha, a

więc do umocnienia naszej gospodarki narodowej i utrwalenia pokoju.

I Woj. Narada Przewodzących Traktorzystów wykazała, że traktorzyści jeszcze bardziej zwiększą wysiłki dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych. Chodzi jednak o to, aby współzawodnictwem objęci zostali wszyscy traktorzyści, aby w brygadzie nie było ani jednego traktorzysty, który nie wykonałby normy dziennej. O tym winni pamiętać przodujący traktorzyści. Trzeba nie tylko samemu przodować, ale podążać za sobą pozostających w tyle, zachęcać ich do lepszej pracy, pomagać słabszym.



# Poza własnym podwórkiem...

## Z życia partii Dlaczego w Lejkowie nie realizuje się uchwały grudniowej?

Kiedy Bazyli Koba nadszedł z pola, usiedliśmy na ławce przed studnią na środku podwórza. Nie trudno było zacząć rozmowę. Po co do Koby miałby przyjechać dziennikarz? Wyciągnął z kieszeni ulotkę.

— O, to napisałem, a potem wydrukowali, — jak gospodaruję, czego się dorobiłem — jak wykonuję swoje obowiązki wobec klasy robotniczej i państwa. W tej ulotce wezwałem wszystkich moich sąsiadów do pracy nad stałym podnoszeniem gospodarki i do sumiennego wykonywania obowiązkowych dostaw.

Bazyli Koba ma czym się pochwalić. Ma powód do dumy z Bazyliego Koby całe Tychowo. Hoduje on 5 krów i 2 jałówki, ma dwa piękne konie, 10 sztuk trzody chlewnej, dwa licencjonowane knury, 10 owiec, 15 rójów pszczoł.

Na plan odstawa mleka w tym roku dostarczył 11 tys. litrów. Jako jeden z pierwszych odstawił zboże, plan dostawy żywności wykonał z dwukrotną nadwyżką, przekroczył o kilkanaście kwintali plan dostaw ziemniaków.

Także w tym roku wykonał całkowicie plan dostawy zboża, co miesiąc dostarcza do 1200 litrów mleka, czyli tyle, ile wynosił plan całoroczny, rocznie wykonuje dostawy żywności i wpłaca raty podatku gruntowego.

Bazyli Koba umie patrzeć poza własne podwórko. Wie, że nie wystarczy skoro on sam tylko będzie dobrze gospodarował. Wie, że trzeba pomóc sąsiadom nie tylko bezpośrednio przykładem, ale i przez ułatwienie im jak najpełniejszego wykorzystania tej wspaniałej pomocy jakiej państwo ludowe udziela indywidualnym chłopom.

Dlatego też wiele czasu poświęca na pracę w komisjach radzieckich.

Bazyli Koba umie patrzeć poza własną wioskę. Doza swojej gminy i powiatu. Wie, że aby chłopom mogli spokojnie gospodarować w swoich zagrodach, aby rozwijały się spółdzielnie produkcyjne, aby dymiły kominy fabryk produkujących cement i wapno na budowę, maszyny do uprawy roli, ubrania i obuwie dla ludzi pracy — potrzebny jest pokój i Bazyli Koba wie, że ten pokój, tę pewność spokojnego jutra, trzeba sobie wywalczyć, trzeba wypracować w codziennym, uporczywym, wytrwałym trudzie.

Dlatego też jest on aktywistą Gminnego Komitetu Frontu Narodowego.

— Byłem na dożynkach w Szczecinie i na Zjeździe Przemysłowców Chłopów. Słyszałem przemówienie naszego towarzysza Bolesława Bieruta. Mówił o tym, jak to było w Polsce — kapitalistycznej. Ja to znam — bo sam cierpiełem głód i nędzę, bo i mój ojciec nie mógł wyżyć ze skrawka ziemi, bo i ja chodziłem na drobne do kuliaków, tyrałem za dwie groszule i skibkę chleba przez cały rok.

— Harowałem ciężko na wyzyskiwaczy, aż mi rękami powykrywały palce. Oj patrzeć! Sprawiedliwie mówię towarzyszu Bieruta, że trzeba o tym wspominać i opowiadać na szym dzieciom, które nie wiedzą jak żył chłop i robotnik za czasów burżuazji.

— Są u nas tacy, co mówią o wojnie — ciągnął dalej po chwili milczenia. Takie gadanie robi wiele złego. Wierzyć to ludzie nie wierzą, ale są tacy co słuchają i zwlekają z obowiązkowymi dostawami.

Poczekajcie, bo z pamięci nie powtarzę, ale przeczytałem w gazecie, co o tym mówił towarzysz Bieruta.

Na chwile zniknął w mieszkaniu, ale wkrótce powrócił z gazetą w ręku. — O tu, czytacie: „Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, lich pacholki i wszelkiego rodzaju nieczestnicy i zdradcy — licząc na głupotę i nieśmiałość, od świtu do nocy zachylają się od kłamstwa. Poprzez fałszywe radio i bezwstydną, potrawską roszkadę

na propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponurą rządy kapitalistów i obszarników. Równocześnie ich pobratymcy — niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, kuszczą się z nienawiścią do Polski i pod przewodnictwem Adenauera chcą się zagarnąć naszą ziemię i zakuć Polaków w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli”.

— O to właśnie chodzi — chcieli nas „zakuć w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli” — powtórzył Koba. I to muszą wszyscy zrozumieć. Tylko, że my już nie jesteśmy „narodem niewolników”. Oni nie zdają sobie sprawy, że z robotnika i chłopu, który stał się gospodarzem swego kraju nie można już zrobić niewolnika. Jesteśmy wolni, rządźmy się sami lepiej od obszarników i kapitalistów, a wojny nie chcemy. Nam jest potrzebny pokój. I wiemy, że tak jak jastrząb napada na ptaki, słabsze od siebie, tak i imperjaliści odważą się napaść tylko na słabszego. Dlatego musimy być silni. Jeszcze mocniej związać się przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim i wszystkie siły poświęcić dla umocnienia naszej ojczyzny. Dlatego musimy lepiej gospodarować i wykonywać sumiennie obowiązki.

Widziałem kiedyś taki rysunek: chłop siedzi na galezi i piła uciną te gałęzi, na której siedzi. Tak właśnie robi każdy chłop, który nie wywiązuje się ze swoich obowiązków wobec państwa. Staram się jak najmocniej i jak najczestniej dostarczyć państwu to, co jest potrzebne, aby rozwijał się przez miłość i rolnictwo, aby nasza ojczyzna była potężna. W moim domu nie strasza już żadna burza. Robimy więc wszystko, aby nasz dom był mocny.

Przez chwilę milczeliśmy, zaciągając się dymem papierosów. Wreszcie zapytałem:

W Niemczech zachodnich przy poparciu amerykańskich bagnetów zwyciężył w wyborach Adenauer — to znaczy kilka podlegających wojennych występujących przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim. Adenauer zrosnął ostrzy sobie zęby na całą Polskę i wskrzesza plany zabójcze Hitlera. Co o tym sądzicie obywateli Koba? My zaś popieramy zjednoczenie Niemiec, a nasz rząd podobnie jak rząd Związku Radzieckiego zrezygnował z odszkodowań wojennych.

Koba popatrzył na mnie i oczy błysnęły mu uśmiechem.

— Myślałby kto, że tak sobie tylko pytałem. Ale dobrze. Odpowiem wam tak, jak odpowiadam sąsiadom, bo i oni mnie o to pytają, wiedzą przecież, że jestem aktywistą Frontu Narodowego.

Chcemy zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych, pokojowych, utrzymujących dobrostan ludzki stosunki z Polską. W Niemczech zachodnich proszę ludzi też nie chcą wojny. Przekonał się on już niejedną raz do czego prowadzi wojna. Robotnik i chłop niemiecki chcą spokojnie żyć i pracować, podobnie jak tego pragnie robotnik i chłop w Polsce. A zjednoczenie Niemiec nastąpi czy tego chce Adenauer i ci, którzy mu rozkazują, czy też nie. Decyduje wola narodu. Zjednoczenie na stapi, gdy w całych Niemczech zwycięży idea demokracji i pokoju. Dokona się ono tym prędzej im silniejsza będzie Niemiecka Republika Demokratyczna, im bardziej będzie ona oddziaływać na Niemców żyjących na zachodzie kraju. Tak!

W wyborach Adenauer miał większość, ale popatrzyliśmy jak to większość. Za Adenauerem głosowało 12 milionów ludzi. Przeciwno niemu 9 milionów, a 3 miliony wyborców nie brało w ogóle udziału w wyborach. Jeżeli weźmiemy przy tym pod uwagę, że spośród tych 12 milionów, wielu oddało kartę wyborczą na Adenauera pod wpływem oszukańczej propagandy, gróźb, pod terrorem, to widzimy, że z tą „większością” nie jest tak, jakby się na pozór wydawało. Większość Niemców jest za pokojem. Wojny chcą niemieccy fabrykanci, obszarnicy, hitlerowcy, dyktatorzy i oficerowie. Nie chce jej niemiecki robotnik i chłop. Tak samo przecież i u nas o wojnie marza wywłaszczeni obszarnicy, fabrykanci i różni niedobitki burżuazji. Ale my chłopcy i wszyscy ludzie pracy pragniemy, pokój, bo pokój jest nam potrzebny jak taktowski powietrze, jak kwiat pszczoły.

— Tak i przegadaliśmy całe południe, jeszcze nawet obładu nie zdążyłem zjeść, a tu roboty w polu tyle, że... Szeroki ruch ręką i uśmiech, który ma świadczyć, że to wcale nie wymówka, tylko po prostu dziwienie — „jak ten czas szybko leci”.

Wiesz Kowalki leży niedaleko od Tychowa, w tym samym

białogardzkim powiecie. Czesław Szymczak — podobnie jak Bazyli Koba należy do przodujących chłopów powiatu. Nic więc dziwnego, że na Naradzie Przemysłowców Chłopów w Szczecinie siedzieli na sali obrad obok siebie, a w pochodzie dożynkowym szli razem w ramieniu w jednym szeregu.

— Mówią o mnie — przodujący gospodarz. Nie sztuką być dobrym gospodarzem, kiedy kocha się tę koszańską ziemię, czyta książki i broszury rolnicze, gazety i czasopisma, jednym słowem kiedy się człowiek ciągle uczy lepiej gospodarować. Mówią o mnie przodujący gospodarz, bo zawsze jako pierwszy wykonuję swoje obowiązki wobec państwa. W tym roku dawno już odstawiłem zboże, zapomniałem już kiedy wykonałem plan dostaw mleka, dostarczyłem do punktu skupu planowaną na ten okres ilość żywności, a resztę, zgodnie z planem, odstawiłem w grudniu. Już trzeci rok z kolei otrzymuję dyplom honorowy — opowiada Szymczak.

— A zręszą nie ja jeden. Mały tu w Kowalkach takich sporo — ot choćby ten co właśnie tu idzie. To nasz sołtys — Stanisław Gabryśiak.

W rozmowie okazuje się, że jeden z sąsiadów Szymczaka, Wasyluk, należał do najbardziej ocłagających się z wykonaniem planu dostawy zboża. Ale Szymczak przekonał go, że zboże trzeba sprzedać państwu i Wasyluk zboże odstawił z nadwyżką.

— Mówiłem mu o tym, że państwo dało nam ziemię, możność dostatniego życia. Opieku się nią — i pomaga. Co raz więcej otrzymujemy od państwa, od robotników, my chłopcy gospodarujący na roli i nasze dzieci, które chodzą do szkół. Ale, abyśmy mogli jeszcze więcej otrzymać od państwa, musimy i my starać się, aby więcej było fabryk, żeby robotnik miał coraz więcej chleba, masła, mleka, — musimy my, chłopcy podnosić naszą gospodarkę.

Dawniej w tej jaśniepańskiej Polsce, robotnik nie miał

pracy, a komornik chłopu zabierał ostatnią krowę z obory — dodaje Gabryśiak.

Tak też mówiłem Wasylukowi — odpowiada szybko Szymczak. Ale są u nas i tacy, których trudno jest przekonać. Wróg z tego korzysta. W naszej gromadzie jeszcze kilku chłopów nie wykonało planu dostaw dla państwa. Stanisław Gawęcki i Jan Kowalski nie tylko, że sami zwlekają z dostawami, ale i szukają „wspólników”.

— Pytałem dlaczego Kowalski nie chce wykonać planu? Po mojemu — tak myślę, że do skutku wpływu wroga. Bo sam Kowalski to nie wróg. Ale słucha podszeptów wroga i chyba jeszcze nie rozumie, że działa na jego korzyść, a na szkodę nas wszystkich, a więc i na szkodę swoją. Trudno się z nim dogadać, z tym Kowalskim. W ubiegłym roku, kiedy zagraniczne radiostacje szczykały o wojnie, o rewizji naszych granic, to Kowalski zbliżył podanie o zwolnienie z gospodarstwa. Nie stał i nie orał. Ale Prezydium Rady go nie zwolniło, bo i słusznie. Niby na jakiej podstawie? Wtedy Kowalski zastał na nie uprawioną ziemię, na grudę, 2 metry żyta.

— Ale na wiosnę lepiej uprawił ziemię — dorzucił Gabryśiak. Zastał pszenicę i owies. Wyrosły ładnie. Może plan wykonać, a złożył podanie o zwolnienie z obowiązkowych dostaw.

— O, widzieli! Nie dlatego nie odstawił zboża, że go nie ma, ale dlatego bo jeszcze nie rozumie, nie przekonał się go, że dostarczając państwu zboże, żywiec, mleko, płacąc podatki, robi to również i po to, aby nie musiał obawiać się pogroźek tego amerykańskiego radia, co to mówi po hitlerowsku. Aby spokojnie i pewnie uprawiał swoją ziemię i zbierał z niej coraz wyższe plony. Aby nie stał — tak jak rok temu ja sienił zboża w grudniu.

W. SLAWIK

W KOŃCU maja br. pisałem w artykule — „I my nie wypuścimy braków” o podjęciu przez zakłady słupskie apelu Wiktora Saja o bezbrakowej produkcji.

Hasło — „Ja nie wypuszczę braku”, podchwyciła wówczas młodzież czolowych zakładów Słupska, m. in. brygady młodzieżowe Słupskich Fabryk Mebli. Apel ten rozszerzył się później na całą załogę SFM.

Przystąpienie do nowej formy współzawodnictwa podjętowane było troską załogi o jakość produkcji, która pozostawiała wiele do życzenia, zwłaszcza w odniesieniu do stołów i szaf. Od czasu podjęcia apelu upłynęły cztery miesiące — okres dostatecznie długi, aby współzawodnictwo przyniosło zakładowi realne korzyści.

Zapał, z jakim załoga przystąpiła do podniesienia jakości wyrobów, budził nadzieję na szybką poprawę produkcji i likwidację braków. Do realizacji hasła — „I my nie wypuścimy braków”, włączył się także aktyw inżyniersko-techniczny. Kiedy w pierwszych tygodniach współzawodnictwa okazało się, że poważne zastrzeżenie budzi dostarczany fabryce klej, technicy i inżynierowie usunęli tę trudność. Starali się również o stworzenie załogę odpowiedzialnych warunków do wykonania podjętego apelu Saja.

Wysilek był duży, możliwości zlikwidowania braków również. Co zatem złożyło

## Na przykładzie SFM Gdy zapomina się o zobowiązaniach

się na to, że po czterech miesiącach, jakile upłynęły od podjęcia apelu Saja, ilość braków zamiast zmaleć, wzrosła? Co spowodowało, że został zmarnowany zapał załogi, a hasło „nie wypuścimy braków” poszło w zapomnienie?

Przyjrzyjmy się sytuacji, jaka w ciągu ostatnich miesięcy wytworzyła się w Słupskich Fabrykach Mebli.

Jedną z przyczyn niewykonywania podjętych zobowiązań o bezbrakowej produkcji, było rozpoznanie się w SFM wroga. Przeniknął on nie tylko do działów produkcyjnych, lecz zagłębił się mocno i w samej dyrekcji. Był to dyrektor naczelny, L. Sztaba wraz z dyrektorem technicznym, tolerowali w zakładzie złodziejstwo i sabotaż, a sami fałszowali sprawozdania dotyczące przebiegu produkcji. Stał rozbieżność między sprawozdaniami, a rzeczywistym stanem rzeczy.

Sytuacja zakładu pogarszała się systematycznie. Brak kontroli zobowiązań, osłabienie czujności podstawowej organizacji partyjnej, zamazywanie niedociągnięć i samouspokojenie, sprzyjały wrogiej

działalności i wśród dozoru technicznego. Ilość zbrakowanej produkcji powiększała się. W lipcu i sierpniu ilość braków, w stosunku do poprzednich miesięcy, wzrosła o 7,2 proc., przede wszystkim w produkcji szaf i stołów. Były to najczęstsze i najbardziej kosztowne rodzaje mebli, plany na stołach i drzwiach lub bokach szaf.

Z zestywności kontroli technicznej widać wyraźnie, w jakim tempie spada jakość produkowanych mebli. Znajduje to wprawdzie w obciążeniu się wskaźnika produkcji I klasy. Podczas, gdy np. w marcu br. wskaźnik produkcji klasy II wynosił 6,2, to w lipcu br. już 2,9.

Na ten fakt podstawowa organizacja partyjna nie zwróciła wówczas uwagi. Zrozumiała to dopiero w dniach 28 sierpnia — 2 września br., kiedy komisja partyjno-rządowa dokonała w Słupskich Fabrykach Mebli szczegółowej analizy działalności zakładu. To ona doprowadziła towarzyszy z SFM do poszukiwania przyczyn dotychczasowych niedociągnięć.

Idąc śladem analizy komisji

partyjno-rządowej, organizacja partyjna ujawniła w zakładzie wroga działalności. Stwierdzono, że największą ilość braków, wychodzi z przemyślnymi i maszynowymi. Wtedy przyjrano się bliżej osobie majstra tych dwóch działów, Idaszewski. Okazało się m. in., że kierował on do produkcji elementy odrzucone uprzednio przez kontrolę techniczną, a w okresie borykania się zakładu z trudnościami materiałowymi nie spowodował wydania do produkcji szaf 500 sztuk (bez których brakarz nie mógł szaf odebrać, jako wyrobów gotowych), choć o ich istnieniu w magazynie dobrze wiedział. W bieżącym roku pobrał on o 200 m<sup>3</sup> tarcicy za wiele, czyli ilość, wystarczającą do całkowitej produkcji trzech oddziałów w ciągu jednej dekady produkcyjnej. Poza tym majster Idaszek pozostawiał robotników podległych mu działów czystokroć bez pracy w ciągu trzech i więcej godzin, tłumacząc się brakiem kwitów na pobranie materiałów.

Przez wiele miesięcy nie w SFM nie zastanowiono, że właśnie z maszynowej wychodzi największa ilość braków, że właśnie tam, w jednym z podstawowych działów produkcji, dzieje się niedobrze. Że to świadczy o czujności organizacji i towarzyszy partyjnych. Ten karzący brak czujności, zamazywanie niedociągnięć, tolerowanie braków, musiało doprowadzić do „rozkwitu” braków stwa, które celowo powiększał wróg.

Jest to dla organizacji partyjnej groźne ostrzeżenie i sygnał, że metody pracy partyjnej były dotychczas wysoce niedostateczne, że organizacja partyjna słabo dostrzegła do swoich członków, nie analizowała ich postaw, co w rezultacie doprowadziło do tego, że w jej szeregach wleźli wróg w postaci majstra Idaszki, który działał na szkodę zakładu, a więc i na szkodę partii.

IRENA LUBOJAŃSKA

Organizacja partyjna przy GS w Lejkowie (pow. Sławno) liczy 5 członków, w tym dwóch „żelaznych” kandydatów, czekających na przyjęcie w poczet członków już od 1949 r. W organizacji nie realizuje się więc uchwały grudniowej KC.

Jakie są tego przyczyny? Trudno żądać, żeby było inaczej, skoro organizacja partyjna i jej sekretarz tow. Zygmunt Bartosik nie przejawia działalności. Członkowie organizacji partyjnej nie czytają prasy, mimo że listonosze wielokrotnie zwracali się do towarzyszy z propozycjami zaprenumerowania gazet. Tow. Bartosik odpowiedział mu wtedy, że by „nie zawracał głowy”. Sekretarz organizacji partyjnej ma cztery funkcje i z żadnej nie wywiązuje się należycie. Jako kierownik personalny GS tow. Bartosik przyjmuje i zwalnia z pracy pracowników jedynie według swojego uznania. W takiej sytuacji bezpartyjni pracownicy GS nie mają pełnego zaufania do organizacji partyjnej, tym bardziej, że widzą, jak jej sekretarz komendowaniem usiłuje zastąpić polityczną pracę z ludźmi.

Tow. tow. Skupiński i Papenrus — kandydaci partii od 1949 roku niewątpliwie zasłużyli na to, aby ich przyjęcie w poczet członków. Są wzorowymi pracownikami, a wszystkie polecenia partyjne wykonują należycie. Również wielu innych pracowników gminnej spółdzielni zasłużyło, by przyjęcie ich w szeregi kandydatów partii. Wystarczy wymienić Lucjana Guczyńskiego — pomocnika piekarza, wyrabiającego 120 proc. normy, Leona Popielacza i innych wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej. Organizacja partyjna i jej sekretarz nie pracują jednak z tymi bezpartyjnymi aktywistami w celu przygotowania ich do wstąpienia do partii.

Komitet Gminny partii, a także KP, winny zainteresować się sytuacją w organizacji partyjnej przy gminnej spółdzielni w Lejkowie i jak najszybciej doprowadzić do zmiany na lepsze.



## Dzień Koszalina

### Telegram

**REDAKCJA „Głosu Koszalińskiego”**  
Dział Korespondentów w Koszalinie

Gospodarstwo Rolne Słupsk zakończyło akcję siewną i wykopką w dniu 26 bm. Akcja przebiegła pomyślnie.

Marian Plechnik  
Korespondent

### Wykonali plan skupu

Zaloga Państwowej Zbiornicy Wojewódzkiej Przemysłowych Surowców Wtórnych w Koszalinie melduje o wykonaniu w dniu 19 września 1953 r. w wyniku realizacji długo falowych zobowiązań — państwowego planu skupu przemysłowych surowców wtórnych na III kwartał br. w 102,8 proc.

## SPACERKIEM po Słupsku

### Wiadomości z ostatniej chwili

...przynoszą rozliczne gablotki zakładów i instytucji z terenu Słupska. Przeważnie zawierają materiały z 22 Lipca.



### Nie lepiej w Koszalinie

...gdzie żółw symbolizujący opieszałość i leniwość pracą BPP-u stał się równieś godłem Prez.

Woj. RN — właściciela gablotki przy ul. A. Lampe. Rysunek i tekst sporządzili pracownicy Woj. RN również przed 22 Lipca. A jest już wrzesień.

### A w Sławnie?

„Jest tablica przodowników pracy POM-u Nr 44, tylko nie ma na niej nazwisk przodowników pracy. Czyżby rada zakładowa POM w Sławnie czekała aż przodownicy sami złożą swe podpisy na tablicy? Przecież to ludzie skromni — nie lubią się chwalić!

Na podstawie koresp. T. Lenartowicz

# Spółceństwo Słupska pomaga w budowie Warszawy

Spółceństwo Słupska z ogromnym entuzjazmem bierze udział w pracy SFOS, aby tym samym przyczynić się do odbudowy Warszawy do przelotności jej we wspaniałe, nowoczesne miasto.

Od szeregu lat Słupsk zajmuje czołowe miejsce we współzawodnictwie SFOS w skali wojewódzkiej, dzięki całokształtowi upowszechnieniu akcji SFOS, do której włączyły się ofiarnie wszystkie zakłady pracy z miasta, cała młodzież szkolna, a z chwilą powołania na terenie miasta komitetów blokowych — również wszystkie komitety blokowe.

Doceniając ofiarność spo-

łeczeństwa słupskiego, Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, przyznała w roku 1952 na wniosek WKOW w Koszalinie dotację z kredytów SFOS w wysokości 140 tys. złotych. Za sumę tę wyremontowano Teatr Miejski i wyposażono go w odpowiednie krzesła. W roku bieżącym kwotę 400 tysięcy złotych przeznaczono na budowę nowoczesnej szkoły podstawowej Nr 4 przy ul. Sobleskiego. Jednocześnie przodujący na terenie Słupska w akcji SFOS zakład pracy — Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, który zdobył za rok ubiegły pierwsze miejsce w skali wojewódzkiej we współzawodnictwie zakładowych kół odbudowy Warszawy, otrzymał w nagrodę dotację w wysokości 23.632 złotych na urządzenie i wyposażenie świetlicy zakładowej.

W wyniku podjętych zobowiązań wszystkie komitety blokowe zorganizowały w roku bieżącym specjalne zebrania dla uczczenia VIII rocznicy wyzwolenia Warszawy. Imprezy przyniosły komitetom blokowym kwotę przeszło 6 tysięcy złotych. W oparciu o specjalnie opracowane plany akcji propagandowej i imprezowej również młodzież szkolna, a zwłaszcza przodujące dotychczas szkolne koła odbudowy Warszawy, szkoły TPD stopnia podstawowego i liceal-

nego włączyły się do akcji zbliżkowej na budowę Warszawy.

Zakładowe koło odbudowy Warszawy przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych, ściśle współpracujące z komitetem blokowym w akcji propagandowej SFOS, wezwowało do współzawodnictwa wszystkie zakłady gospodarki komunalnej.

Codziennie napływają do Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy nowe zobowiązania szkolnych i zakładowych kół odbudowy Warszawy, co dowodzi, że społeczeństwo miasta stara się utrzymać pierwsze miejsce we współzawodnictwie SFOS, na którym się uplasowało w roku bieżącym, przez zrealizowanie na dzień 31 lipca br. 73 proc. rocznego limitu zbliżkowego na odbudowę Warszawy.

**JERZY BYTNEROWICZ**  
sekretarz MKOW w Słupsku



Sprzedawczyni sklepu Nr 20 Główniej Spółdzielni w Mieroszowie Mieczysława Gawlik wzywa wszystkie sklepy GS w całej Polsce do współzawodnictwa pod hasłem „Mój sklep świadczy o mnie”.

Dzięki sumiennej pracy Mieczysława Gawlik wysoko przekracza miesięczne plany utargu, nie posiada mank ani ubytku towarów.

Na zdjęciu: Mieczysława Gawlik obsługuje klientów. (Foto — CAP)

### UWAGA MIESZKAŃCY KOSZALINA! JESZCZE DZIS MOZECIE ZOBACZYĆ

rewię pt. „JEDZIEMY NA WCZASY” w wykonaniu Zespołu Świetlicowego FWP który został wyróżniony na Festiwalu Zespołów Świetlicowych FWP w Mielenie

Reżyseria i akompaniament muzyczny: **Wł. Turowski**

Konferansjerka: **Zdzisław Grzymała i Zenon Iwanowski**

Dekoracje: **Jan Pietrasiewicz**

Początek o godz. 20-tej

### Czytajcie „Głos Koszaliński”



R. F. Koniuszaja — Marks i Engels w okresie Wiosny Ludów. Str. 88, cena 3.00.

J. Nikitin — Pierwsze związki robotnicze i organizacje socjal-demokratyczne w Rosji. Str. 120, cena 2.55.

Kolegielność naczelną zasadą kierownictwa partyjnego. Str. 40, cena 0.50.

Zbiór artykułów filozoficznych. Str. 200, cena 7.00.

Wissarion Biełiński — Wybór artykułów. Str. 456, cena 19.50.

## Kiedy rozpocznie się budowa szkoły nr 4 w Słupsku?

Dwa lata minęło od czasu, gdy zaprojektowano budowę gmachu dla szkoły podstawowej Nr 4 przy ul. Sobleskiego. Szkoła ta mieści się dotychczas w niewygodnych barakach, co znacznie utrudnia zarówno pracę nauczycieli i uczniów, jak i rozwój szkoły. Sporządzona została całkowita dokumentacja techniczna, lokalizacja budynku, dokonano też badania gruntu, na którym ma stanąć szkoła. Otwarte są również kredyty na ten

cel, ale budowy dotychczas nie rozpoczęto. Gdzie tkwi przyczyna?

Budowę gmachu zlecono ZBM Szczecin, ale przedsiębiorstwo to nie przyjęło zlecenia, odsyłając je do ZBM Gdańsk, który także robót nie rozpoczął.

Wydział Oświaty i Prez. MRN próbował zlecić budowę szkoły Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo - Budowlanemu, ale nie zgodziła się na to Woj. Kom. Planowania Gospodarczego w Koszalinie.

Tak więc brak ostatecznej decyzji, kto ma budować szkołę Nr 4 w Słupsku, opóźnia rozpoczęcie robót, a młodzież uczy się w niesprzyjających warunkach. Czekamy na wyjaśnienie ze strony WKPG w Koszalinie, ZBM w Szczecinie i Gdańsku.

### Dlaczego?

...kontrolerzy rejonowej zbiornicy jajezarsko-droblarskiej w Szczecinku przeznaczają do sprzedaży zepsute jajka? Na 10 jaj kupionych w sklepie przy ul. K. Świerczewskiego, 5 było nieswieżych.

...ul. Tomasza Zana w Szczecinku jest nieoświetlona? Latarnie są nieuszkodzone, nie wiadomo więc dlaczego się nie pali?

M. Cieszek  
Korespondent „Głosu”

## Krytyka pomogła

Do redakcji wpłynął list czytelników z Białogardu, w którym piszą oni, że w piekarni PSS przy ul. Panny Marii 21 w Białogardzie panuje brud, nieporządek i marnotrawstwo mienia państwowego. List ten przesłaliśmy do Oddziału Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Koszalinie, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, że w dniu 10 września br. została przeprowadzona kontrola specjalna w PSS Białogard, w wyniku której stwierdzono słusność zażalenia naszych czytelników.

W związku z tym Dział Rewizji PSS w Koszalinie polecił Zarządowi PSS w Białogardzie:

Ustalić w Prez. MRN z administracją domu przy piekarni nr 3 odpowiedzialność za czystość podwórka i jego stan sanitarny.

Wystąpić do Prez. MRN z wnioskiem o przydzielenie właściwego lokalu na magazyn mąki.

Usprawnić rozładunek samochodów z węglem przeznaczonym dla piekarni nr 3 tak, aby

nie leżał on w bramie wyjazdowej.

Dzięki słusznej krytyce naszych czytelników zlikwidowano urągający wszelkim przepisom sanitarnym stan rzeczy w piekarni nr 3.

## Drzazgi dnia

### Racjonalizatorzy z konieczności

Instruktorzy POM Tychowo od dłuższego czasu narzekają na brak środków lokomocji. Dla przykładu: 6 agronomów rejonowych posiada do dyspozycji — 1 rower.

Co się dzieje w wypadku, gdy agronom i instruktor wybierają się do jednej spółdzielni produkcyjnej? Instruktor wyjeżdża rowerem, zaś agronom idzie pieszo w tym samym kierunku. Po przejechaniu pewnej ilości kilometrów instruktor zostawia rower w krzakach i dalej idzie pieszo, natomiast agronom wsiada na rower. Metoda ta nie znajduje zastosowania, gdyż rzecz dzieje się późnym wieczorem, bowiem trudno jest wtedy w ciemnościach odnaleźć rower.

Co o tym sądził EO POM? (m.d.)

## Uwaga słuchacze Woj. Szkoły Wieczorowej

Towarzysze, którzy zamierzają uczęszczać na I rok Szkoły Wieczorowej winni zgłosić się do egzaminów wstępnych z historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego w gmachu Woj. Ośrodka Szkolenia Partynego w godz. 17—18.

Egzaminy odbywają się co dzień do 5 bm, włącznie.

## Zmiana rozkładu jazdy dla autobusów dalekobieżnych PKS

Z dniem 4 października br. zostaje wprowadzony zimowy rozkład jazdy dla autobusów PKS linii dalekobieżnych.

## Postowie przyjmują

2 października w godz. od 18 do 19 w gabinecie przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Koszalinie przyjmować będzie interesantów poseł Maciej Elczewski.

C-4-10122. Zam. 242.

## SPORT — SPORT — SPORT

## 142 zespoły piłkarskie stanęły do walki o Puchar Polski

I runda rozgrywek o Puchar Polski w piłce nożnej dobiega końca. W województwie koszalińskim już 6 powiatów wyłoniło najlepsze drużyny. Są to: w Człuchowie — KS Koczala, w Złotowie — Spółnia Złotów, w Drawsku — Spółnia Drawsko, w Sławnie — Gwardia Darłowo, w Kołobrzegu — Spółnia Karłino i w Szczecinku — Unia Szczecinek.

Jak więc widzimy, tegorocz-

ne spotkania pucharowe przebiegały bez niespodzianek. W większości wypadków triumfują drużyny A-klasowe, wykazując zdecydowaną przewagę nad pozostałymi zespołami. Jedyną niespodzianką sprawił Gwardzisz z Darłowa. W środę 30 września, pokonał oni w Sławnie wicemistrza klasy B — miejscowy LZS w stosunku 1:0. Dzięki temu zwycięstwu, zespół darłowski zakwalifikował się do dalszych rozgrywek pucharowych — na szczeblu wojewódzkim.

W pow. człuchowskim pod nieobecność III-ligowej drużyny Budowlanych Człuchów, która weźmie udział w dalszych spotkaniach, najlepszy okazali się piłkarze Koczala.

W powiecie koszalińskim do tytułu mistrza pretenduje kilka zespołów. Najpoważniejszym kandydatem wydaje się jednak koszalińska Gwardia.

Mówiac o rozgrywkach nie sposób nie wspomnieć o liczebności startujących. Wyraża się ona liczbą 142 zespołów. Liczba ta niewątpliwie mogła być dużo większa, jednak niektóre koła i zrzeszenia zlekceważyły rozgrywkę, nie zgłaszając swych drużyn. Tak np. kozałńska Spółnia, zespół A-klasowy, wystawiła do rozgrywek tylko jedną jedenastkę, a WKS Koszalin wogóle nie stanął do spotkań.

## Poznań—Tirana 1:0

W ramach imprez sportowych zorganizowanych z okazji „Dni Poznania” rozegrane zostało na boisku poznańskiego Kolejarza międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Tirany i Poznania.

Spotkanie zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem drużyny Poznania 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył po pięknej akcji w 10 minucie Anioła. Drużyna gości grała dobrze technicznie. Piaskimi, krótkimi podaniami zdobywała teren, przeprowadzając ładne zagrania w ataku, któremu brakowało jednak zdecydowania i dyspozycji strzałowej w polu podbramkowym.

## Rumuńskie drużyny piłki ręcznej zwyciężają w Chorzowie

30 września br. na stadionie Budowlanych w Chorzowie rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej z udziałem rumuńskich drużyn Stinta (kobiety), Dynamo (mężczyźni) oraz reprezentacji żeńskich i męskich ZS Budowlani i ZS Górnik.

W pierwszym spotkaniu Stinta pokonała Budowlanych 8:1 (4:0), zaś w drugim — Dynamo zwyciężyło zespół Górnik 14:3 (6:3).

## CO, gdzie, kiedy?

### Kino

**KOSZALIN** — „Nowa Huta” — „Obrońca życia”. Seanse godz. 18 i 20.15.  
„Młoda Gwardia” — Rokossov — „Było to w maju”. Seans godz. 20.  
**SŁUPSK** — „Polonia” — „Taksówka Nr 3885”. Seanse godz. 18 i 20.  
**KOŁOBRZEG** — „Wybrzeże” — „Pod tureckim jarzmem”. Seans godz. 19.  
**SŁAWNO** — „Sława” — „Wesołe zawody”. Seans godz. 19.  
**UWAGA!** Repertuar kina podaje się na podstawie komunikatu Okr. Zarządu K'n w Koszalinie.

### Radio

**PROGRAM I**  
na dzień 3 października 1953 r. (sobota)

Wład. 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert. 6.10 Muzyka. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.50 Kalendarz. 8.00 Muzyka. 9.00 Audycja dla klas VII. 9.25 Koncert solistów. 10.33 Aud. 11.55 Muzyka i akt. 11.45 Muzyka. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Koncert. 13.40 Utwory wiołenczelowe. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.16 Pogad. 16.20 Koncert rozrywk. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 „Słuchacze pizaz”. 17.35 Czeskie pieśni. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Koncert pop. 19.05 „Na muz. fal”. 19.35 „Koresp. sport. donoszą”. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.45 Muzyka tan. 21.25 Audycja lit. 21.45 Koncert. 22.25 Muzyka. 23.10 Muzyka.